

Temat: Zinterpretuj wiersz Kazimierza Wierzyńskiego *Ojczyzna chochołów*. Zwróć uwagę na funkcję, jaką pełni ocena narodowych mitów i stereotypów.

Kazimierz Wierzyński
Ojczyzna chochołów

Park dziwów starożytnych, wiatr, który szeleści
Wokół śpiących pałaców, grobowców bez treści,
Te lampy i posągi, księżyc gdzie się ślania
Geniusz twego narodu, duch zapominania,
Te rany wielkiej dumy, inne wielkie rzeczy,
W których tyle jest prawdy, ile się złorzeczy,
Wszystkie cnoty parszywe – to nas nie przejedna,
To pustką zarażona Polska jeszcze jedna.

Z czego budujesz kraj ten ?

Z czeczoty¹, z jesionu,
Kruchy antyk i rzewność od wielkiego dzwonu?
Ojczyznę w kolumienkach z widokiem na ule,
Gdzie miód słodyczą swojską zasklepia się czule,
Nad rzeką stoją wierzby, na łąkach bociany,
Słyszysz, Basiu, to nasi biją w tarabany –
A wyszydzony chochoł, sobowtór symbolu,
Starym się obyczajem kokoszy na polu,
Słoma trzeszczy zapchlona, gzi dziewczki w podółku,
Szumy chmielu, alkowa z pałaszem na kołku
I ta krzepa: wieś w malwach, szkorbut, dzieci kopa,
Święta ziemia praojców.

Twój naród – bez chłopa!

Z czego budujesz kraj ten ?

Z ludzi, których nie ma,
Znów jeden za miliony, rękami aż dwiema?
Z kim pieniactwo wielkości twoje tu się kłóci,
Gdy wszyscy jedzą dzień swój wolni i rozkuci,
Na wszystko nasza zgoda spływa narodowa
Anhelicznym² natchnieniem wypchana, jak sowa.
Duchem są albo diabły albo namaszczeni
Gołębiem ochędóstwem astrale³ z przestrzeni,
Blade twarze w gorączce, biblijni studenci,
Bractwo westchnień, cierpliwczy, wszyscy polscy święci.

¹ Czeczota – drewno brzozy i topoli, rzadziej jaworu i wiązu, o pięknym, charakterystycznym usłojeniu.

² Anhelli – bohater tytułowy poematu J. Słowackiego, anielsko czysty, wybrany spośród wygnańców syberyjskich, zwiedza miejsca męczarni narodu polskiego – ziemskie piekło - Sybir ; miał przekazać najwyższe wartości swego pokolenia przyszłym generacjom, aby je związać z tradycją przodków.

³ Astral – eteryczne ciało o naturze pośredniej między cielesną a duchową, m.in. pojawiające się na seansach spirytystycznych.

Przelicz jeszcze i dodaj czterdzieści i cztery
Sposoby wybawienia od wszelkiego licha,
By wolność jak tabakę zażyć z tabakiery,
Potem zdrowo i głośno na wszystko się kicha,
I ten rachunek w prawdę sumuj oczywistą,
Niech ci do romantycznej znów uderzy głowy
To jest twój sen upiorny, Wielki Realisto:
Państwo w kamieniach młyńskich, naród niegotowy.

Buduj teraz, wydźwignij nas dumnie na cokół,
Wielki pomnik wśród świata, nad dziejów przesmykiem,
Wyjdź pierwszy na piedestał i rozgłoś naokół
Tę wielkość wymuszoną batem albo krzykiem,
Święć przemienienie tłuszczy i chrcij nowe czasy
Z kropielnicy, co wyschła i krwią już nie chlusta,
Starym herbem sarmackim w popuszczane pasy
Zatkaj gęby krzyczące i zgłodniałe usta –
I komu jeszcze teraz otuchy za mało
A przeszłość jesionowa praojców nie śliczna,
Niech stanie pod cokółem i porwany chwałą
Tworzy wolność.

Masz rację. Jakże jest tragiczna!

Wolność tragiczna 1936⁴

⁴ *Wolność tragiczna* (1936) – zbiór poematów, których bohaterem jest J. Piłsudski. Tom ten sam K. Wierzyński uznał za „dzieło życia”.